

Nr. 50.



# ROZWOJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 20 lutego 1919 roku.

Cena prenumeraty:

w ŁODZI:

Kwartalnie Mk. 14.40

Miesięczn. „ 4.80

Za roznośnię

70 fen. miesięcznie.

Z przes. pocztową:

Kwartalnie Mk. 16.50

Miesięczn. „ 5.50

Kalendarzyk:

Czw. 20.II. Leona i Euch.  
Piąt. 21.II. Maksymiana.  
Sob. 22.II. Kat. Św. Piotra.  
Niedz. 23.II. Piotra Damiana.

Redakcja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 28

Można zamawiać „Rozwój”: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem lub w tekście 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi i marka za wiersz petitowy. Drobne ogłoszenia 10 fen wyraz. Najmniej 80 fen. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne.

## 3-cia POLSKA LOTERJA

KLASOWA

Na 32.000 losów 16.000 i 1 premia WYGRYWAJĄ RAZEM

**Największa wygrana 300,000 marek.**

CENA LOSU w każdej klasie 28 marek, 1/2 losu 14 mk., 1/4 losu 7 mk., 1/8 losu 3 mk. 50 fen.

Ciągnięcie trzeciej klasy 24 i 26 lutego 1919 roku.

Losy są do odebrania.

Losy są do odebrania.

**Loterja przejęta została na własność przez ministerstwo wojskowe.**

Główny Reprezentant na Łódź Jan Żółkowski, Piotrkowska 81.

297 2

## OGŁOSZENIE.

Wszystkich urzędników Państwowych, etatowych w powiecie Łódzkim, za wyjątkiem m. Łodzi, uprzejmie proszę o przybycie do biura Urzędu Apropowizacji, Al. Kościuszki Nr. 14, pokój 57, dnia 23 b. m. o godz. 10 rano w kwestji omówienia sprawy zaopatrywania Urzędników Państwowych w artykuły pierwszej potrzeby.

Referent Apropowizacji  
na powiat Łódzki.

## Odezwa delegata ministerjum robót publicznych do robotników.

Z prawdziwym żalem stwierdzam, że o wielkim zgromadzeniu bezrobotnych w Łodzi, które się odbyło w niedzielę, 16 lutego r. b., nie zostałem przez nikogo naprzód uwiadomiony.

Ominęła mnie wskutek tego sposobność, nie często się zdarzająca, zabrania między innymi obywatelami głosu w sprawie, która jest obecnie jedynym przedmiotem troski i zabiegów ministerstwa robót publicznych; zabrania głosu czynna, prowadzona bezustannie mimo zimy z całą szybkością i energią, a mianowicie pod hasłem: „Mało słów, a jaknajwięcej czynów”.

Zupełnie bez słów jednakże obejść się także nie może, choćby ze względu na samą konieczność stawiania słusznych pytań i udzielania odpowiedzi, zanim czyny staną się widoczne.

W tym duchu niech będzie zrozumianą niniejsza odezwa, jako odpowiedź tymczasowa na

pytanie tysięcy bezrobotnych, czy o nich nie zapomniano; jako odpowiedź na okrzyk: „Chleba i pracy!”, figurujący na sztandarach manifestacyjnego, z tak europejskim i obywatelskim porządkiem i spokojem urządzonego niedzielnego obchodu.

Przyjmijcie, bezrobotni obywatele, do wiadomości, że pod tem samym hasłem pracuje obecnie ministerstwo robót, z tą małą różnicą, że na jego sztandarze widnieją wyrazy: „Pracy i chleba!”.

Nim słońce wiosenne zejdzie, będzie już niezawodnie ruch pracowity na wszystkich możliwych warsztatach pracy, dostarczonych doradnie przez rząd, sam, lub na spółkę z instytucjami samorządowymi, a to właśnie na czas, nim będzie fizycznie możliwym, uruchomić przedmiot tęsknoty nas wszystkich, t. j. przemysł fabryczny w Łodzi.

Zgłaszajcie się chętnie do każdej roboty, która czy to już się zaczęła, czy w miarę postępu akcji w najbliższym czasie zaczynać się będzie i zadajcie kłam pogłosem, że wtedy, gdy się roboty obmyśliło, braknie chętnych robotników.

Pracę, która nawet w najzasobniejszych

## Ogłoszenie.

W ciągu dni najbliższych rozpocznie się doręczanie wezwań płatniczych o podatku patentowym na rok 1919. Podatek patentowy musi być zapłacony najpóźniej w ciągu 2-tych tygodni po otrzymaniu wezwania płatniczego w kasie Zarządu Skarbowego, Aleja Kościuszki Nr. 14, pierwsze piętro, okienko Nr. 11.

W razie nieuiszczenia podatku patentowego w określonym wyżej terminie, będzie pobierana grzywna w stosunku 6% do 10% sumy podatkowej. Przy wpłacie podatku należy bezwarunkowo przedstawić wezwanie płatnicze.

Opodatkowanym służy prawo wnoszenia w ciągu 4 tygodni od daty wręczenia wezwania płatniczego zażaleń przeciw niesłusznemu określeniu podatku.

Reklamacje nie zwalniają jednak od obowiązku zapłaty podatku.

PREZES PILCER.

państwach jest konieczną, a w zacofanych jest warunkiem istnienia, pojmować należy nie jako ciężar, lecz jako obywatelski obowiązek, dający równocześnie utrzymanie, a nawet majątek. Dziś pracujemy już nie jako niewolnicy dla obcych, lub dla wyzyskiwaczy, lecz pracujemy dla siebie.

Niech stosunki Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki będą wam wzorem, do jakiego bogactwa i kultury doprowadzić może w ciągu stu lat praca pilna, dająca w jaknajkrótszym czasie jaknajwiększą wydajność, a zbytecznym jest tłumaczyć, że bogactwo obywateli jest bogactwem państwa.

Wszelkie informacje szczegółowe łatwo uzyskać w Komitecie dla bezrobotnych i w biurze rejestracji bezrobotnych.

Wszystkie dzienniki łódzkie proszę o powtórzenie tej odezwy.

Inż. dr. Leon Wierzbicki

Delegat Min. Rob. Publ. w Łodzi, Piotrkowska 88.

# Radni i pan poseł w obronie paskarstwa.

## Wszystkie żydy krzyczą.

Na onegdajszym posiedzeniu Rady miejskiej radny Sachs wniósł nagły wniosek w sprawie obław, dokonanych przez milicję ludową w dzielnicy staromiejskiej. Z racji też tego wniosku żydzi mobilizowali wszystkie swoje siły radzieckie, dzięki czemu otrzymano wreszcie quorum, już od kilku posiedzeń nie osiągnięte. Przybyło 37 radnych. Przeciwko nagłemu wnioskowi przemawiał radny Kaffanke, uzasadniając zupełnie słusznie, iż szczegóły sprawy nie są należycie wysłuchane, nie wiadomo, czy były nadużycia, więc materiału do dyskusji nie będzie i dyskusja musiałaby być jednostronna i jałowa. Mówca jest przekonany, iż gdyby zaszyły nadużycia, to w drodze stosownego przedłożenia, używając właściwym czynnikiem, zostaną one naprawione.

## Żyd poseł kłamie, dowodząc, że nie ma paskarstwa.

Nie trafiło to do przekonania obrońców „uciakaniej niewinności“, którzy widząc swą przewagę liczebną, ogromną większością przegłosowali nagłos wniosek przeciwko kilku głosom radnych polaków.

Pierwszy wszedł na mównicę poseł do Sejmu dr. Rosenblatt, z wielką swadą wygłosił długą tyradę, przy akompaniamencie oklasków zgromadzonej licznie publiczności, reprezentującej sfery zainteresowane, czyli kwiat paskarstwa. Mówca na wstępie oświadczył uroczyście, iż w Łodzi już od pół roku nie ma wcale paskarstwa, ani paskarzy.

Rząd polski ma wielkie potrzeby i musi kupić towary, lecz pieniędzy nie ma, dlatego urządza rekwizycje. Dalej mówca tłumaczy, dlaczego przedstawiciele żydowskiego świata handlowego przyciśnięci koniecznościami wojennymi, nie trzymali się granic swego proceduru, lecz chwytali się wszelkich innych sposobów, tak że sklepik korzenny miał „czasem“ manufakturę, a krawiec artykuły spożywcze. Myśleliśmy, że po wyjściu okupantów ustanie wszelki ucisk, że dostaniemy wolność handlu i t. p. Dalej mówca napadł w ostry i nieprzyzwoity sposób na rząd polski, zarzucając, że tak samo jak okupanci stosuje metody rekwizycji, odczytał rozporządzenia min. handlu i przemysłu, oburzając się na zawarte w nich zarządzenia.

Przewodniczący zwraca mu uwagę, że jest to temat raczej do obrad sejmowych; nie o tem mówi nagły wniosek. Lecz to wcale mówcy nie wzrusza. Tnie on dalej swą filipikę, przyłączając skargi jakiegoś współwyznawcy, któremu Niemcy zarekwirowali pewne części od maszyny, lecz nie zdążyli wywieźć, a Wydział surowców, opierając się na wydanych przepisach, nie chce mu tych rzeczy zwrócić.

## Żyd jedzie dalej...

Przewodniczący powtórnie zaznacza, że mówca odbiega od tematu, poczem dr. Rosenblatt przystępuje do rzeczy i z wielkim patosem opowiada o milicji na Starówce. (Słowa mówcy przypomniały najścia hamanów na ziemię obiecanej Izabela). Krasomówco opisuje, jak wpadli milijanci do dzielnicy staromiejskiej, jak obstawili wszystkie wyjścia i jak wielki popłoch wszczął się z tego powodu pomiędzy prawowiernymi, spokojnymi żydkami. On sam, pan doktor Rosenblatt, był na miejscu, wezwany jako obrońca (?) i zaświadczyć może, iż ku jego głowie poselskiej wymierzona była lufa broni palnej. Zagrożona osoba mogła się na szczęście wylegitymować ze swej nietykalności poselskiej i wtedy „lufa ta się opuściła...“ żeby nie to, to kto wie co by się stało. Następnie mówca sięga do skarbnicy humorystyki i opisuje, jak to milijanci zabierali ze sklepu galanterijnego koronki, firanki i etaminę, bo to nie galanterja. I tak zabrano jednemu kupcowi 8 par skarpetek, trzymany dla własnej potrzeby i t. p. To są małe fakty, a co tu mówić o wielkich. Pan poseł do Sejmu opiewa dalej wielkie zasługi dla kraju, paskarzy, bowiem uratowali dla kraju resztki zapasów przed okupantami.

## Da sobie Rząd radę z paskarzami.

Mówca Rosenblatt grozi, że jeżeli rząd będzie chciał odebrać paskarzom ich własność, to nikt zapasów nie dostanie, albowiem znikną one z kraju. Już w Łodzi nie ma bezpiecznych kryjówek, a więc zostaną towary wywiezione, tak

samo, jak wywiezione zostały niezliczone ilości towarów na Ukrainę. Wobec tego mówca troszczy się o moralność młodych i niedoświadczonych kierowników Państwa Polskiego, bo oni nie ostoją się przed pokusą łapówek i zostaną zdeprawowani. (A kto ich chce zdeprawować?) Gdy mówca opisuje sposoby szmuglowania towarów na Ukrainę i dodaje, że było to z wiedzą urzędników, na galerji z pośród paskarzy rozlegają się okrzyki: „To prawda!“ przy akompaniamencie burzy oklasków.

Wreszcie mówca wywodzi, że metody Urzędu do walki z lichwą są fałszywe i że Rada miejska wspólnie z magistratem muszą przedsięwziąć najradzykalniejsze środki ku samoobronie zagrożonych, a mianowicie, aby wysłać liczną delegację do rządu w Warszawie, składającą się z członków Rady miejskiej i magistratu, która zawiezie protest do min. spraw wewnętrznych.

## Próżne usiłowania Polaków-radnych.

Po nim zabiera głos radny Kaffanke, prosząc o wskazanie poza wymienionymi małymi faktami, faktów większych, któreby uzasadniały nagłos interpelacji. Pozatem radny K. protestuje przeciwko użytemu przez posła Rosenblatta zarzutowi uprawiania przez klasy pracujące paskarstwa pracy.

## Wyjaśnienie p. Kernbauma.

Burmistrz Kernbaum rzeczowo wyjaśnia, iż co do żądania zwrotu odebranych niemcom 4 skrzyń części maszyn, t. zw. grac, zachodzi chęć spekulacji ze strony zainteresowanego, ponieważ są mu one na razie niepotrzebne, zarejestrował on je w Urzędzie strat wojennych i otrzyma za nie odszkodowanie. Urząd surowców zaś postanowił oddać je temu fabrykantowi, który pierwszy uruchomi swe zakłady przemysłowe i któremu one rzeczywiście będą potrzebne. Poseł Rosenblatt zarzuca, iż rząd sankcjonuje metody okupantów, że rząd uprawia paskarstwo artykułami spożywcze, Kaffankiemu zarzuca, że popiera politykę rządu, opartą na podatkach pośrednich, za co powinien go jego towarzysze partyjni conajmniej powiesić.

Radny Wajs opisuje malowniczo, jak o g. 10 rano milicja wpadła biegiem na Starówkę, obsadziła bramy i poczęła gonić żydków, w pościgu za łupem, a wieczorem, jadąc na posiedzenia widział trofea, zdobyte przez policję na żydach: „resorkę“ z węzłkami, pare butów i pare resztek. Jako pendant wspomina, iż w Warszawie referent aprowizacyjny z gabinetu Moraczewskiego, na skargę na brak ziemniaków dał radę: Płaćcie panowie po 24 mk. za korzec obywatelom, to ziemniaki będą, a jeśli obywatele będą się żenować sprzedawać wam po takich cenach, to udajcie się do pośrednika żyda.

Radni polacy z oburzeniem zaprotestowali przeciwko zarzutowi paskarstwa zarzucenym rządowi, bowiem jeśli rząd zmuszony koniecznością pobiera podatki konsumpcyjne, to idą one na cele konieczności państwowo-społecznych, a nie do prywatnych kieszeni.

## Radny nie zna tych „papenheimerów“.

Przemawiał dalej radny mec. Stypułkowski, zarzucając zebrany, iż nie są ekonomistami i po dyletancku sprawy ujmują. Wojna pokazała światu plagę paskarstwa, zwróciła oczy społeczeństwa na nowe formy życia gospodarczego, a mianowicie na socjalizację, ergo upaństwowienie pewnych gałęzi tegoż, wynikiem działalności tych próbnych urzędów podziału surowców i aprowizacji, jest ich wzajemna walka z wolnym handlem. Próby nie są wolne od usterek.

Jednakże Urząd walki z lichwą jest konieczny, tylko nie powinien on wysyłać masowych ekspedycji tam, gdzie powinien wystarczyć jeden wywiadowca.

## Silna opozycja Kaffankiego.

Radny Kaffanke zaznacza, że milicja ludowa zaczęła od walki z lichwą żywnościową na wsi, urządzając ekspedycje rekwizycji zboża do gminy Zeromin, przyczem mimochodem nawet przyłapano bandytów, zaś obława na Starówce poza kilku może omyłkami niewprawnych policjantów, które są zresztą do naprawienia na drodze właściwej, wykryła tajne gorzelnie, składy paskarskie i t. p. Przemawiali potem jeszcze radni: Herc i Sachs.

Inteligent żydowski chce abyć przez kpinkami.

Sachs, ten ostatni atakując głównie system kontyngensowy rządu, a zachwylając wolny handel. Gniewa go, iż rząd ośmiela się handlować poszczególnymi artykułami spożywcze. Poznać się nie można w Warszawie. Przyjeżdżasz do stolicy po przepustki na towary, a tu cię częstują artykułem rządowym, opodatkowanym na wszelki sposób i dlatego drogim. Chcesz przepustki na świecę, odpowiadają w min. aprowizacji: my to mamy na Senatorskiej 42, chcesz cykorji — jest na Wielkiej 24, chcesz soli, masz na Królewskiej 3. Gdy opodatkowana na rzecz skarbu sól kosztuje 6000 mk wagon, to za szmuglowaną po cichu i na pół ocloną w wolnym handlu żądają tylko 2,400 mk.

Przedstawicielstwo nafty oddano takiej firmie Nobel, cukru technicznego — Kaczmarkiewiczowi. Żałują żydkom zarobku na pośrednictwie, aby mógł utrzymać żonę i kupę dzieci.

## Nie udało się polowanie.

Wypowiedziawszy swe żale, zebrani radni wyznania mojżeszowego uchwalili przerwanie dyskusji i nie dopuścić do głosu nawet uprzednio zapisanych, co tak oburzyło radnych polaków, iż prawie wszyscy, za wyjątkiem ks. Brzezińskiego, wyszli ze sali. Temperament wschodni i zbytnia ufność w siebie radnych wyznania mojżeszowego spłatały im tutaj nielada figla, ponieważ pozostawieni prawie w swem gronie liczyli razem tylko 28 a więc niepełne quorum, przy którym nie mogli uchwalić forsowanej przez siebie formułki protestu. Przy wzajemnych wyrzutach i kłótni za popełniony błąd i nadużycie polskiej cierpliwości, opuścili radni żydzi i paskarze z galerji salę obrad.

Musimy zaznaczyć, iż przewodnictwo obrad przez d-ra Tomaszewskiego było niżej krytyki, pozwalał bowiem mówcom bez zwrócenia uwagi na obraźliwe wycieczki pod adresem rządu i nie reagował na bezczelne zachowanie się publiczności-paskarzy, psykających podczas przemawiania radnego Kaffankiego, a frenetycznie oklaskujących patetyczne kretyckie obrony paskarstwa przez radnych sjonistów. (k)

## Pod adresem żydowskich krzykaczy.

W jaki sposób żydzi robią hałas, chcąc oskarżyć polaków, wykaże najlepiej spis do dziś ujawnionych i zabranych im towarów. Nawet u radnego p. Jarocińskiego nie brakło paskarstwa.

To wystąpienie łódzkich radnych żydowskich musi otworzyć oczy ogółu z kim się ma do czynienia. Poseł tze, że nie ma „paskarstwa żydowskiego“, zaprzecza w żywe oczy, urąga całemu narodowi. Czy na takiego w swoim gatunku napastnika nie ma już lekarstwa?

Prez z kłamcami z rad miejskich, precz z wrogami narodu.

Rząd i Sejm powinni pociągnąć do odpowiedzialności tego rodzaju przedstawicieli za namawianie żydów do kontrabandy, za namawianie żydów do ukrywania paskarstwa i wywożenie zakazanych rzeczy.

Liebnehta wpakowano do więzienia manifestację — a Rosenblatt ma chodzić sobie spokojnie, po takich kłamliwych zarzutach, po tych prawnych przekroczeniach na posiedzeniach rady miejskiej?

Ten pan „poseł“ Rozenblatt nie wiedział jeszcze, co taka rewizja, dokonana w Krakowie, wykryła u żydów: prócz paskarskich towarów na parę milionów koron, jeszcze olbrzymie składy karabinów, naboji i pasów od kulmiotów. Nawet bóżnice od tego nie były wolne.

Igrajcie — paniczki, igrzajcie obrońcy paskarzy, aż naród się zniecierpliwi, aż naród oprzytomnieje i powie wam nareszcie słowa takie, które was zupełnie uspokoją.

Na wszystko znajdzie się lekarstwo. (n)

## Wykrycie jaskini paskarskich.

a) Dokonana przez milicję ludową w dzielnicy staromiejskiej, oraz na ulicy Nowomiejskiej obława na paskarzy wydała dość obfite wyniki. Rewizje robione na skutek rozporządzenia urzędu do walki z lichwą i spekulacją, wykazały w jak podstępny sposób żydzi okradali skarb państwa. Niewątpliwie też pociągnięci oni zostaną do surowej odpowiedzialności.

Rewizja wykryła np., że w sklepach galanterijnych w dzielnicy staromiejskiej, które posiadały pozwolenie na handel tylko temi towarami, znaleziono liczne zapasy ukrytych skór; w składach z obuwiem znaleziono manufaktury, a w składach koronek i różnych nic nie znaczących świecidełek umieszczonych w oknie wystawowym — wykryto stopy kortów i materiałów pluszowych.

W domu przy ul. Nowomiejskiej № 3, u p. Stanisława Jarocińskiego radnego i b. wiceprezesa Rady miejskiej, znaleziono ukryte 21,000 metrów towarów. P. Jarociński tłumaczył się, że w roku 1914 zawarł transakcję handlową na te towary.

Wykryto również różnego rodzaju ukryte towary w mieszkaniach innych mieszkańców żydów.

Na widowisko złoży się sztuka Dominika z r. 1863 pt. „W górę serca”.

— Wrszecie nadszedł pierwszy transport żywności z Ameryki.

k) Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie magistratu Łódzkiego w sprawie — daru żywności z Ameryki, jaka nadejdzie do Łodzi z Gdańska, jako dar polaków amerykańskich dla polaków w Polsce. Na posiedzeniu przewodniczył burmistrz Kernbaum, obecnym był p. Jocz, delegat komisji żywnościowej przy R.G., który referował sprawę daru polaków amerykańskich.

Do Warszawy przybywa 550 wagonów żywności z Gdańska, z tego przeznaczono do okręgu Łódzkiego 17 wagonów mąki pszennej, 10 wagonów wieprzowiny, 2 wagony oleju, 1 wagon mleka zgęszczonego. Artykuły te są przeznaczone są do akcji ratunkowej dla dzieci i młodzieży, otrzymają zaś je tylko instytucje opieki nad dziećmi i młodzieżą. Zasadę do podziału stanowią spisy ludności, korespondujące ze spisami dzieci i młodzieży. Odniesienie do podziału spodziewanych artykułów wano na posiedzeniu.

Obecni byli na posiedzeniu członkowie miejscowych rad opiekuńczych, okręgowej pp. Zalewski i dr. Maybaum, miejscowej Barciński i Markowski, dalej przedstawiciele urzędu aprowizacyjnego, p. Switalski, delegat sekcji min. opieki społecznej i przedstawiciele okolicznych miast i miasteczek, wchodzących w skład okręgu Łódzkiego. Żywność odpowiednio podzielono pomiędzy Łódź i okoliczne miasta, czyli Pabjanice, Zgierz, Tomaszów, Aleksandrów, Konstantynów, Koluszki, Brzeziny, Łask, Żelów.

Łódź otrzyma 12 wagonów mąki pszennej, 6 wagonów wieprzowiny, 1½ wagonu oleju, i niecały wagon mleka. Z pośród zebranych wyłoniono komisję rozdzielczą.

## Krociowe przemytnictwo żydowskie.

Komunikują, że w dniu wczorajszym tj. 18 bm., o godz. 12 w nocy do dowództwa stacji Łódź Fabryczna doniesiono, że pociągiem Nr. 252 ma wyjechać szajka fałszerzy pieniędzy. O powyższym zakomunikowano żandarmowi Smentowi, który też w celu zatrzymania owej szajki pojechał pociągiem i udać mu się zatrzymać niejakiego Karola Balla, pracownika kantoru wymiany żyda Filikowskiego, Ball przemycił za granicę pieniądze i złoto. Odebrano od Balla w papierach 60,000 koron, 27,000 mk. niemieckich, 1,510 mk. 10-cio mk. w złocie, 1,400 mk. 20-to mk. w złocie, 50 sztuk w 20-to funtów szterlingów w złocie, 3,009 franków w 20-to frank.

Zatrzymanego Balla wraz z powyższą sumą odesłano do żandarmerji przy G. O. w Łodzi.

Ball proponował żandarmowi Smentowi, jako nagrodę za puszczenie go na wolność, wszystkie pieniądze w złocie, lecz Sment propozycję odrzucił. Żandarma Smenta, za należyte spełnienie obowiązków, przez komendanta dworca Łódź-Fabryczna, por. Wajskiego, przedstawiono do nagrody.

— Czy to nie paskarstwo? Cóż na to powie poseł i radny miasta Rosenblatt. Zapewne będzie wołał, że żydzi są krzywdzeni (Red.)

## Lwów nie odcięty.

Warszawa, 19.2 (wt.) Pogłoski o przerwaniu komunikacji ze Lwowem, o czem zawiadomili publiczność wczoraj pewne pisma, są nie ścisłe.

Mostu pod Kamiennym Brodem nie wysadzono i linii nie przerwano.

Napad rusiński ograniczył się do ostrzeliwania stacji pasażerskich w Gródku Jagiellońskim i w Sadowej Wiszni.

Telegrafy i telefony przerwane.

Misja koalicyjna mimo wszystkiego wyjechała dziś z Przemyśla.

Na lokomotywie pociągu wiozącego postów powiewają flagi koalicyjne. Poprzedza ten pociąg — polski pociąg pancerny, pod flagą polską.

Zawiadomiono przez parlamentarne wojska rusińskie, że w razie jakiegokolwiek wypadku z pociągiem koalicyjnym odpowie głowa naczelny wódz rusinów.

## PIENIĄDZ to żywność z Ameryki

a żywność — to koniec paskarstwa, koniec głodu, to spokój w kraju...

śpieszmy więc kupić

## Polską Pożyczkę Państwową!

284 1

— Marjawita sołtysem.

We wsi Duża Dąbrówka, powiatu Brzezińskiego, dokonano wyboru sołtysa i podsołtysa. Sołtysem został marjawita Stanisław Gocek, a jego pomocnikiem marjawita Wojciech Kolasa. Dawny sołtys, katolik, Andrzej Sasin, musiał ustąpić, gdyż we wsi znajduje się 30 gospodarzy marjawitów (Thugutowców), a tylko 12 katolików. Marjawici przejęli są tu duchem bolszewizmu.

Teatr i sztuka.

— Teatr Polski.

Dziś, w czwartek, dn. 20 bm. premiera więcej intrygującej sztuki znakomitego autora francuskiego D. Nicodemiego p. t. „Wet za wet”, w której autor z przedziwną maestrią przeprowadza konflikt między mężem a kochankiem. Autor dzisiejszej premiery znany jest naszej publiczności z wystawionych w Łodzi sztuk jego „Czaple pióro” oraz „Rekiny” granych z dużym powodzeniem na naszej scenie. Występ Biegańskiego.

## Ostatnie wiadomości.

Pzy ulicy Zachodniej Nr. 72 (drugi dom od rogu Zielonej) została otworzona filja VIII Warszawskiego Ziemiańskiego Towarzystwa Mleczarskiego. 296 1

## KRONIKA.

— Nabożeństwo żałobne.

a) Za duszę poległych podczas wojny żołnierzy polskich odprawione zostało w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne.

Świątynia była rzęście oświetlona, po środku głównej nawy ustawiono symboliczny katafalk z trumną. Mszę św. przed Wielkim Ołtarzem odprawił ks. kanonik Szmidel w asystencji księży Kuplickiego i Wasiaka. Bardzo podniosłe, patryjotyczne wygłosił kazanie ks. Rybus.

Ze skupioną uwagą słuchały go zgromadzone w świątyni tłumy publiczności. Podczas nabożeństwa chór sumowy wykonał pień religijny.

Po nabożeństwie odbył się kondukt żałobny dookoła katafalku, przy odpowiednich modłach.

Odśpiewano „Salve Regina” poczem chórem „Boże coś Polskę”.

— Wybory do Rady miejskiej.

a) Główny komitet wyborczy do Rady miejskiej zwrócił się do zarządu kolei elektrycznej Łódzkiej z prośbą, ażeby w dzień wyborów, tj. od godz. 12 w nocy do 4 rano, z dnia 23 na 24 bm., zarząd uruchomił specjalne pociągi tramwajowe, z których korzystać by mogły komisje obwodowe, celem dostarczenia urn z gło-

sami i dokumentów do biura centralnego przy ul. Sienkiewicza nr. 3-5.

Podczas wyborów we wszystkich lokalach komisji obwodowych porządek utrzymywany będzie przez milicję.

— Zebranie Zjednoczenia narodowego.

a) Pod przewodnictwem p. J. Petryckiego odbyło się w lokalu Stow. śpiew. im. Szopena zebranie opinijowe Zjednoczenia narodowego w sprawie wyborów do Rady miejskiej. Referował prof. Gerne, omawiając szczegółowo sprawę do Rady miejskiej oraz program tych, którzy wystawili listy kandydatów nr. 9.

Następnie zabrał głos w tejże sprawie pan Lucjan Dąbrowski.

Zebranie było spokojne i rzeczowe.

— Strzały do policjanta.

a) Wczorajszej nocy do szeregowca policji, stojącego na posterunku przy ul. Głównej, róg Piotrkowskiej, nieznany sprawca dał 2 strzały rewolwerowe, poczem zbiegł. Poszukiwania nie dały żadnego wyniku.

— Z pola bitwy.

Dowiadujemy się, że syn prezesa sądu okręgowego, Rosmana, walczący pod Lwowem, został ranny. Bliższych szczegółów brak.

— Subsydjum dla pogotowia.

a) Rada miejska uchwaliła dodatkowe subsydjum dla pogotowia ratunkowego w kwocie 2,500 marek.

— Z kasy polskiej.

Wczoraj przybyli licznie do naszej redakcji chłopi — pytając się, czy aby pieniądze złożone w tej kasie nie przepadną, bo je żydzi rachują. Otrzymali też zapewnienie, że pieniądze są pewne — ale poco trzymać tam żydów, kiedy oni interesów polskich nie popierają.

— Przedstawienie.

Na rzecz „Samopomocy” przy pol. towarzystwie „Uczelnia” odbędzie się dnia 25 bm. przedstawienie w Teatrze polskim.

# Foch ma już dosyć deklamacji niemieckiej.

Depesza latrowa ustąpiła widocznie  
na taborach.

**W piątek 13-go** (PAT.) W piątek 13-go lutego o godz. 3-ej po poł. rozpoczęły się rokowania w sprawie salomonowej marszałka Focha z wyjątkiem sali o nowych warunkach przedłożenia gazajmu. Erzberger odpowiedział dotychczasową, której treść już ogłoszono.

Nowe warunki Focha, linia demarkacyjna od Polski, rozszerzona umową co do żeglugi okrętami handlowymi, które będą wykończone w przyszłych 6-8 miesiącach. Przedłużenie rozejmu na czas nie określony z 3-y dniowym wypowiedzeniem, podano jeszcze w nocy z piątku na sobotę do Wejmaru i do Berlina. W sposób nie wyduńczony dotąd, depesze te przybyły do Berlina dopiero w sobotę przed południem a do Wejmaru w sobotę po poł.

Foch żądał odpowiedzi od ministra rzeszy Erzbergera najpóźniej w niedzielę o godz. 12-ej w poł., zaznaczając, że musi czas wydac rozkazy wojskom. Ponieważ rząd w Berlinie i w Wejmarze otrzymał propozycje ententy z wielkim opóźnieniem, przeto minister Erzberger prosił marszałka Focha w sobotę po poł. o przedłużenie terminu do poniedziałku 17-go b. m. godz. 12-a w południe

**Nie to nie pomogło.**

W sobotę o godz. 6-ej po poł. marszałek Foch kazał odpowiedzieć: Rozejm upływa 17-go lutego o godz. 5-ej rano, ostatnia zatem godzina dla wznowienia nowego przedłużenia jest godz. 6-a po poł. dnia 16-go lutego, ażeby był czas do wydania wojskom rozkazów. Jeżeli do tej ostatecznej godziny układ nie będzie podpisany, to będą zniewolony wyjechać z Trewiru, a rozejm 17-go o godz. 5-ej rano nie będzie już w mocy.

**A może się uda, — Trzeba próbować.**

W sobotę po poł. minister Erzberger wystosował jeszcze 2 pisma do Focha. W pierwszym określił dokładnie stanowisko Niemiec, co do przygotowania niemieckiej floty handlowej na zaopatrzenie świata łącznie z niemcami w środki żywności, nie pozostawiając wątpliwości co do

tego, że układ, co do żeglugi stanowi nierozdzielalną całość z układem żywnościowym, z umową finansową, w sprawie zapłaty za żywność oraz, że zwłaszcza układ o żegludze tylko w takim razie może być urzeczywistniony, jeżeli sprawa zaopatrzenia Niemiec w żywność będzie zupełnie wyjaśniona i zabezpieczona.

**Niemcy nie dostaną żywności do żniw.**

Ostatnie te sprawy były przedmiotem obrad w ciągu piątku i soboty w ratuszu trewirskim w gronie znacznej liczby rzeczoznawców niemieckich i państw ententy pod przewodnictwem podsekretarza stanu bar. Brauna z urzędu żywnościowego.

Obrady te nie zabezpieczyły zaopatrzenia Niemiec aż do nowych żniw.

**Jeszcze nowe kruczki.**

W drugim piśmie ministra Erzbergera do marszałka Focha zastrzeżone zostało ostateczne przyjęcie lub odrzucenie warunków, oraz postawione szereg niemieckich żądań wzajemnych, a w tej liczbie uwolnienie jeńców niemieckich, utrzymania swobody komunikacji zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej zarówno w obszarach obsadzonych, jako też na wschodzie w części Niemiec zajętych przez polaków a dalej przestrzegania niemieckich praw zwierzchniczych na wschodzie i zachodzie, ponowiono żądanie, że niewolno nikogo poddawać śledztwu lub też karze za kupno i sprzedaż maszyn wywiezionych z Belgji i Francji północnej, uwolnienie żeglugi nadbrzeżnej, wreszcie lepsze obchodzenie się z ludnością Alzacji i Lotaryngji, przyznających się do narodowości niemieckiej.

**Odpowiedź żołnierska Focha.**

Marszałek Foch w sobotę wieczorem w wspomnianym już liście odpowiedział na niemieckie żądania wzajemnie:

Tekst układu doręczony wczoraj Panu został ustalony przez szefów rządów państw sprzymierzonych.

Nie mogą go ani zmienić, ani rozszerzyć. Należy zaznaczyć, że w rokowaniach w Paryżu w sprawie ustalenia warunków rozejmu, brał udział także prezydent Wilson.

## Górnicy polscy w Jaworznie — Ojczyźnie.

Jaworzno. Odbyła się tu piękna uroczystość chrztu dwóch szybów, przy tłumnym udziale górników, oraz licznej publiczności. Dotychczasowy szyb „Helena” otrzymał nazwę „Józefa Piłsudskiego”, a szyb „Rudolf” otrzymał

nazwę „Tadeusz Kościuszko”. Zgromadzeni górnicy złożyli uroczyste przyrzeczenie, że podejmują swe czynności, aby ile sił pracować dla dobra państwa polskiego.

## TELEGRAMY.

### Pogrzeb Gomulickiego.

Warszawa, 19 lutego (wt.) W kościele Zbawiciela na ustawionem wśród zieleni katafalku, stoi tuż obok zwłokami Gomulickiego. Pokrywają ją wieńce żywych kwiatów. W kościele zebrała się gromada inteligencji, oddając usługi lubiącemu pocie, którego na posiedzeniu Rady miejskiej dnia 17-go b. m. pod przewodnictwem A. Paroniewskiego, w towarzystwie Borkowskiego i Brzostowskiego, uczczono przemówieniem.

Kondukt żałobny przeszedł przez ul. Marszałkowską ku Powązkom.

### Królowa Włoska w Paryżu.

Paryż, 19.2 (PAT.) Królowa włoska w towarzystwie swoich córek Jolanty i Masaldy, oraz księżny Costa przybyły osobnym pociągiem do Paryża. Królowa zachowuje ściśle incognito, dlatego nie było urzędowego powitania na dworcu. Królowa udała się do hotelu Maurice, gdzie spotkała się ze swoim ojcem, królem Czarnogórskim.

### Amunicja.

Warszawa, 19.2 (wt.) Nadezło tu 28 wagonów amunicji z francuskiego terenu na Czechy. Ich dowództwo prowadził osobiście pomocnik anki Rawlingsa.

### Przyjęcie u Premiera ministrów.

Warszawa, 19 lutego (PAT.) Już przed pałac namiestnikowski zajeżdżają liczne karety, samochody i dorożki, wioząc tłum zaproszonych gości na raut do p-a Paderewskich.

Na raut rozeszono około 1,500 zaproszeń. Będą obecni wszyscy bawiący w Warszawie członkowie misji koalicyjnej, przedstawiciele rządu, postowie, liczni przedstawiciele świata wojskowego, wiele instytucji miejscowych oraz osoby ze wszystkich warstw społecznych. Raut u pp. Paderewskich zaszobudził w mieście niezwykle zainteresowanie — zgromadzi się na nim cała Warszawa.

### Wilsona zastąpi House.

Waszyngton, 19.2 (PAT.) Prace konferencji pokojowej mimo nieobecności Wilsona w Paryżu toczyć się będą dalej, Wilson miał oświadczyć, że zabawi w Ameryce zaledwie tydzień. Przez czas jego nieobecności zastępować go będzie pułk. House, który zaopatrzone jest w szerokie pełnomocnictwa.

### Dla Polski.

Kraków, 19.2 (wt.) Według tutejszych pism — między innymi postanowiła koalicja Niemcom warunek 25,000 wagonów kolejowych oraz zwrotu wszystkich zrabowanych maszyn.

### Instalacja dla Komisji narodowej.

Warszawa, 19.2 (wt.) Z powodu zarzutów partji skrajnych, na komisję powołano przez rząd do opracowania zasad konstytucji — prezes ministrów zawiadomił prezesa tej komisji psta Seydę, że ma ona charakter doradczy i informacyjny dla prac Sejmu.

### Strajki.

Warszawa, 19 lutego (wt.) Robotnicy elektrowni postawili tak wygórowane żądania, że o spełnieniu ich nie może być mowy.

Wobec tego władze zamierzają obsadzić elektrownie wojskiem.

### Examin z polskiego.

Lublin, 18.2 (PAT.) Do wyborów do Rady miejskiej zgłoszono list 8, w tem 3 polskie i 5 żydowskich. Komisja główna poddała wielu kandydatów egzaminowi języka polskiego.

### Ertzberger w Trewirze.

Trewir, 19.2 (wt.) Ertzberger, pełnomocnik Niemców na konferencji pokojowej, wygłosił płomienną mowę przeciwko polakom.

Między innymi mówił, że naród niemiecki nie może i nie da sobie wytrącić prawa samobrony, zwłaszcza przeciwko napadom Polski.

### Odcięcie Berlina.

Poznań, 19.2 (PAT.) Miasto nasze jest dzisiaj zupełnie odcięte od Berlina. Nie nadeszły nie tylko dzienniki, lecz także i telegramy biura Wolfa. Tor między Wronkami a Krzyżem jest przerwany.

### Smiały Lotnik.

Nowy Jork, 19.2 (PAT.) Wkrótce jeden z najlepszych lotników amerykańskich udaje się w ryzykowny lot ponad Atlantyk. Droga poprowadzi przez Azory celem uniknięcia mgły na Terra nova. Lotnik opuści Amerykę w pobliżu Long Island i pomyśli na dystans 2850 kilometrów.

### Mili goście.

Poznań, 19 lutego (PAT.) Przyjazdu misji ententy z Warszawy do Poznania spodziewają się w piątek przed południem. Rada ludowa miasta Poznania wzywa ludność do przystrojenia domów i mieszkań w barwy narodowe i chorągwie państw ententy.

### Na pokojowej konferencji.

Paryż, 19 lutego (PAT.) Konferencja pokojowa odłożyła obrady nad sprawą rosyjską na czas późniejszy. Narady komitetu w poniedziałek wypełniło prawie zupełnie przemówienie marszałka Focha. Pan Churchill wykazywał, iż żaden pokój nie będzie stałym dopóki, sprawa rosyjska nie będzie uregulowana.

### Kiedy oni to zapłażą.

Paryż, 19 lutego (PAT.) Władysław Grabski prezes likwidacji szkód donosi, że szkody wojenne w Polsce wynoszą około 25 miliardów.

### Sosnowo dostarcza prądu i wody dla Prusaków.

Sosnowiecka elektrownia, pod zarządem p. Ciepczaka, zużywa przeszło 4 wagony węgla dziennie dla wytworzenia prądu na użytek — Niemców. W kwestji tej interpelował w Radzie miejskiej inżynier Pojawski. Elektrownia będąca ekspozyturą berlińskiej firmy: „Licht u. Kraft”, produkuje dziennie 24,000 kilowat godzin, dostarczając prądu pruskiej fabryce materiałów wybuchowych w Chorowie na Śląsku kablem podziemnym i tłocząc 750 m. wody dziennie pompami do tejże fabryki.

Sosnowieckie stow. techników i instalacje społeczne przesłały odnośne memorjały do polskiego ministerjum wojny.

### Polityka zagraniczna.

Warszawa, 19.2 (wt.) O.abyło się tu poufne posiedzenie partji ludowych i narodowych w sprawie zagranicznej polityki rządu. W zebraniu brał udział poseł Głabiński.

Postanowiono popierać zamiary rządu.

### Transporty żywności

Kraków, 19.2 (PAT.) Wczoraj nadszedł tutaj 3 transport mąki i rozdzielony został między rady narodowe w Cieszynie, Lwowie, Krakowie i kilku innych miejscowościach Galicji.



